Rok III. Niedziela dnia 31 grudnia 1933 r. Nr. 298.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

NAWET OPOZYCJA W SEJMIE winna spełnić swój obowiązek.

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrzyła już szereg ważnych działów naszego budżetu państwowego (rolnictwa, opieki społecznej, uzdrowisk i szpitali, spraw wewnętrznych itd.) Po przerwie świątecznej wznowi obrady, by przepracować dalsze działy preliminarza.

Jednak już obecnie zarysowuje się wyraźnie i dobitnie dysproporcja, zachodząca między pozytywnem ustosunkowaniem się większości sejmowej do tak doniosłego zagadnienia, jak budżet państwowy, a „czystą” negacją zarówno prawicowej jak i lewicowej opozycji.

Nie nowe to zresztą zjawisko. Ujawnia się ono stale. Jeśli w czem opozycja jest konsekwentna, to właśnie w negacji, w zupełnym braku jakiejkolwiek myśli twórczej, absolutnem wyjałowieniu ducha inicjatywy.

Najsmutniejsze jednak święci negacja triumfy, jeśli staje się „metodą” przy rozpatrywaniu tak skonkretyzowanych, ścisłych, bo na materjale cyfrowym opartych problematach budżetowych.

I dlatego też tą swoją postawą opozycja sama wyłącza się poza nawias, nie wykonuje tego najgłówniejszego zadania, jakie w ustroju parlamentarnym spełnia kontrola budżetu przez czynniki ustawodawcze. Bo przecież kontrola ta musi mieć przedewszystkiem cechy rzeczowe, musi wnikać w cyfry i fakty, a nie zadawalać się tylko jałową krytyką, wykrzykiwaniem różnych demagogicznych haseł, czy też wyolbrzymianiem jakichś podrzędnych uchybień, czy jednostkowych przeoczeń, które przecież w 32-miljonowem państwie i w 2-miljardowym budżecie są nie do uniknienia.

To też można już ułożyć pewien szemat tej dyskusji budżetowej. Przedstawia się on następująco: Ministerstwo opracowało bardzo dokładnie swój preliminarz, pokaźny zastęp pracowników biedził się nad tem, aby wniknąć w każdą cyfrę, uzasadnić każdy niezbędny wydatek i przewidzieć każdy dochód. Szef danego resortu, minister, do tego szczegółowego elaboratu swoich podwładnych przepracował ogólne wytyczne, któremi zamierza kierować się w najbliższym okresie budżetowym. Referent – poseł spędził w Ministerstwie wiele czasu, przestudjował gruntownie akta, na podstawie których oparte zostały cyfry budżetu, wysnuł z tych aktów swoje zastrzeżenia i uwagi krytyczne — słowem urobił sobie dokładny pogląd na ten dział naszej administracji państwowej, który ma zreferować przed areopagiem poselskim.

I cóż się z tym olbrzymim nakładem dzieje z chwilą, gdy nadchodzi moment „kontroli parlamentarnej”? Rozpoczyna się istna orgja płaskiej demagogji, licytacja taniej popularności, namiętny wyścig i wzajemna rywalizacja między poszczególnemi odłamami opozycji, kto właściwie najlepiej wyzyska trybunę do agitacji. Z budżetem oczywiście nie ma to nic wspólnego. Z „kontrolą parlamentarną” również. Jest to natomiast wielogodzinny popis zacietrzewionych kauzyperdów, okazja dopieniaczenia, gmeranie w jakichś ostatniorzędnych szczegółikach, wyolbrzymianie błahostek, — a w istocie swej upokarzające widowisko, niegodne roli ustawodawcy.

Dlatego też cały ciężar pozytywnej, rzeczowej pracy spada — jak to już od szeregu lat widzimy — na rząd i na większość sejmową. Nic się pod tym względem nie zmieniło również i w obecnej dyskusji budżetowej. Jak dawniej opozycja przychodzi do gmachu sejmowego bez twórczej inicjatywy, bez konkretnych przeciwwniosków, bez rzeczowego programu, a nawet i bez pozytywnej krytyki. Przychodzi, by wyzyskać trybuny dla prostej demagogji, dla możności wygadania się.

Ale społeczeństwo już dojrzało, by zdrowym instynktem rozróżnić ziarno i plewy. I dlatego też z całą obojętnością przechodzi do porządku nad jałową negacją. Społeczeństwo nasze uświadamia sobie już dobrze, że w życiu publicznem walor ma jedynie: praca — pozytywna, krytyka — rzeczowa,

M.

Szczegóły planu rozbrojenia ustali konferencja Paul Boncoura z Marszałkiem Piłsudskim.

PARYŻ. Po odrzuceniu przez rząd francuski propozycyj niemieckich, polityka europejska obiera już kierunek powrotu do Genewy. Francois Poncet, który przybył do Paryża, zawiezie w najbliższych dniach do Berlina tekst nowego projektu rozbrojeniowego, mającego zastąpić odpowiedź Francji pod adresem Niemiec.

Co do treści nowego planu francuskiego, to opiera się on na zasadzie równości praw. Szczegółowe cyfry projektu zostaną dopiero ustalone po porozumieniu się rządu francuskiego z rządami państw zaprzyjaźnionych z Francją.

Duże znaczenie będzie mieć w związku z tem przyszła konferencja Paul-Boncoura z Marszałkiem Piłsudskim, oraz konferencja jego z min. Beckiem w Warszawie.

Stanowisko, jakie wobec nowego planu francuskiego zajmie rząd polski, jest przedmiotem różnych przewidywań. Wskazuje się, że Polska najbardziej zagrożona ze wszystkich państw europejskich, była stale przeciwną wszelakiej redukcji armji polskiej, którejby nieuzasadniały odpowiednie gwarancje.

Anglja zastosuje represje wobec Niemiec.

LONDYN. Rząd brytyjski przygotowuje bardzo ostrą notę do Niemiec z powodu ograniczenia wypłaty oprocentowania za pożyczki niemieckie, emitowane w znacznym stopniu w Londynie. Ogółem idzie tu o blisko 25 miljonów funtów szterlingów, ulokowanych na rynku londyńskim, przyczem przeważnie są to pożyczki municypalne miast niemieckich.

Jak wiadomo, 18 grudnia prezydent Reichsbanku, Schacht obwieścił, że rząd Rzeszy ogranicza dalszą wypłatę tych pożyczek.

W City londyńskiem zapanowało oburzenie i komitet wierzycieli brytyjskich wystosował list protestujący do d-ra Schachta.

Nadto na kanclerza skarbu Chamberlain'a wywarto ostry nacisk i Chamberlain postanowił wystosować do Niemiec notę, w której domagać się będzie natychmiastowego wycofania ograniczenia serwisu pożyczek, obwieszczonego 18 grudnia.

O ile rząd niemiecki nie cofnie swej decyzji skarb brytyjski ma być zdecydowany na ustanowienie specjalnego clearing housu'u, zapomocą którego nadwyżka płatności, jaką Niemcy posiadają w Anglji, ze względu na korzystny dla siebie bilans handlowy wobec Wielkiej Brytanji, będzie zatrzymana i stosowna suma wydzielona na pokrycie zobowiązań Niemiec wobec inwestorów brytyjskich z tytułu tych pożyczek.

Niemcy lękają się okrążenia.

BERLIN. W tutejszych kołach dyplomatycznych słychać, że usiłowania rządu niemieckiego, zmierzające do odwrócenia sowieckiej polityki zagranicznej od jej orjentacji filofrancuskiej, skończyły się do tej pory zupełnem niepowodzeniem.

Organ Goebbelsa „Der Angriff” obrzuca wyzwiskami Moskwę i oświadcza, że Francja uprawia politykę, którą prowadził przed 30-tu laty Poincare. Francja powinna pamiętać, pisze dziennik, że czasy Poincarego należą już do bezpowrotnej przeszłości.

We francuskich kołach politycznych komentowany jest żywo komunikat niemieckiej „Diplomatisch - Politische Korrespondenz”, w sprawie bliskiego sojuszu obronnego pomiędzy Francją i Rosją sowiecką.

Komunikat zaznacza, iż wiadomości te nie są pozbawione pewnej podstawy. Plan okrążenia Niemiec jest bowiem obecnie w Paryżu tak aktualny, że Francja zamierza poprostu zrekonstruować we wszystkich szczegółach swój sojusz, jaki istniał dawniej z Rosją carską.

Znamienne przemów. Mołotowa.

MOSKWA. Otwarto na Kremlu doroczną sesję budżetową CKW. ZSRR. przy obecności p r e z e s ó w CKW. Republik Związkowych, naczelnych władz partyjnych ze Stalinem na czele.

Ekspose w sprawie planu gospodarczego na rok 1934 wygłosił prezes komisarzy ludowych, Mołotow, charakteryzując dodatnio nadzwyczajne wyniki roku ubiegłego, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa.

Drugą część ekspose, Mołotow poświęcił sprawom zagranicznym. Za główny sukces ZSRR. w tej dziedzinie, mówca uznał nawiązanie stosunków ze Stanami Zjednoczonemi.

Za jeden z większych sukcesów polityki sowieckiej, mówca uznał dalszą konsolidację stosunków z Polską, stwarzającą perspektywy przyjaźni i rzeczowej współpracy. Dodatnio scharakteryzował również mówca stosunki sowiecko-francuskie.

Końcowy ustęp poświęcił Niemcom i Japonji. Co do Niemiec oświadczył, że polityka wojowniczego narodowego socjalizmu, ich agresywne plany i reakcyjne tendencje nie dadzą się pogodzić z dotychczasowemi podstawami stosunków sowiecko-niemieckich

W stosunku do Japonji Związek sowiecki nadal dążyć będzie do polepszenia stosunków, nie może jednak zamykać oczu na grożące niebezpieczeństwo wojny i czujnie będzie obserwował wydarzenia rozgrywające się na Dalekim Wschodzie.

W końcowym ustępie przemówienia, premjer sowiecki oświadczył, że rolę Ligi Narodów, jako czynnika hamującego elementy dążące do wojny, należy uznać za dodatnią, poczem dodał, że niebezpieczeństwo wojny wzrosło z chwilą opuszczenia Ligi Narodów przez Niemcy oraz Japonję, dążącą do aneksyj terytorjalnych.

Odznaczenie p. Marszałkowej Piłsudskiej.

WATYKAN. Ojciec św. nadał p. Marszałkowej Piłsudskiej złoty order Gwiazdy Betleemskiej w uznaniu zasług na polu pracy społecznej. Równocześnie srebrny order Gwiazdy Betleemskiej nadany został p. Kazimierze Iłłakowiczównie za zasługi na polu pracy literackiej.

Pierwszy prawosławny synod djecezjalny w Warszawie.

WARSZAWA. Od czwartku odbywają się w Warszawie obrady zebrania djecezjalnego, przedstawicieli duchowieństwa i wiernych prawosławnej djecezji warszawsko-chełmskiej. Otwarcie zebrania odbyło się w domu metropolitalnym, którego dokonał ks. metropolita Dionizy. Obradom przewodniczy ksiądz biskup Sawa.

Zebranie duchowieństwa prawosławnego wysłało depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., P. Marszałka Piłsudskiego i premjera Jędrzejewicza.

Głodowy protest rodziny radży indyjskiego.

LONDYN. Władca państwa Dewas, znajdującego się w obrębie Indyj brytyjskich, maharadża Tukoi Rao, na znak protestu przeciwko przejęciu przez rząd Indyj brytyjskich kontroli nad jego państwem, zagroził strajkiem głodowym.

Cała rodzina Maharadży, nie wyłączając nawet 6-letniego następcy tronu, rozpoczęła już strajk głodowy, wypełniając sobie czas śpiewaniem różnych pieśni religijnych.

Przyjęcie państwa Dewas pod bezpośredni zarząd administracji brytyjskiej nastąpiło na skutek rabunkowej gospodarki pieniężnej, z powodu której pensje urzędników zalegały i podatki do kasy administracji brytyjskiej nie były wpłacane.

Prez. Roosevelt o pokoju.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt wygłosił na bankiecie fundacji imienia prezydenta Wilsona w Waszyngtonie wielką mowę, poświęconą sprawie pokoju.

Prezydent podkreślił, że pokój światowy może być zapewniony jedynie w drodze zorganizowanej kontroli rządów przez ich narody. Roosevelt zaznaczył, że Stany Zjednoczone występują przeciw zasadzie zbrojnej interwencji. Liga Narodów stanowi podstawę systemu pokojowego. Jakkolwiek Ameryka nie wchodzi w skład Ligi, to jednak nie odrzuca współpracy z tą instytucją.

Roosevelt oświadczył dalej, że conajmniej 90 proc. ludności świata jest zadowolonych z obecnych granic, których bronić będzie wszelkiemi środkami. Pozostałe 10 proc. nie może narzucić swej woli reszcie świata.

W końcu swego przemówienia Roosevelt wypowiedział się za zawarciem powszechnej konwencji o ograniczeniu zbrojeń.

Paragwaj nie zgadza się na zawieszenie broni.

MONTETICEO. Dziś upływa termin zawieszenia broni pomiędzy Paragwajem i Boliwją.

Boliwja wyraziła zgodę na przedłużenie rozejmu do dnia 14 stycznia, na co jednak Paragwaj się nie zgadza.

Udaremniony zamach stanu w Argentynie.

BUENOS AIRES. Projektowany ze strony ugrupowań radykalnych przewrót w Argentynie, został udaremniony przez władze. Elementy radykalne usiłowały jednakże zagarnąć władzę w kilku miejscowościach prowincji Santa, jednakże oddziały wojska i policji opanowały sytuację. W szeregu miejscowości, które były ogniskiem podniecenia rewolucyjnego, po dokonaniu kilkudziesięciu aresztowań przywrócono spokój.

W Auenos Aires panuje spokój. Wszelkie zamiary rewolucjonistów spełzły na niczem, gdyż policja zawczasu aresztowała przywódców zamierzonego przewrotu, uniemożliwiając w ten sposób plan opanowania budynków rządowych w stolicy.

Odłożona koronacja cesarza Mandżurji.

TOKJO. Rząd mandżurski postanowił odłożyć koronację naczelnika państwa Pu-Yi na cesarza Mandżurji, wyznaczoną na dzień 1 marca 1934 r. Odroczenie to pozostaje w związku z niewyjaśnioną sytuacją polityczną państwa Mandżuko.

Kobieta-szpieg przyznała się do otrucia pułkownika.

HELSINKI. W związku z głośną aferą szpiegowską w Finlandji aresztowana urzędniczka i ochmistrzyni naczelnego dyrektora zakładów amunicyjnych pułkownika Arclunda, Ancilla, wzięta w krzyżowy ogień pytań, przyznała się, że istotnie otruła płk. Arclunda. Oświadczyła ona, że działała ona z polecenia pewnego wojskowego jednego z państw ościennych, nazwiskiem Steni, który dał jej truciznę. Truciznę tę dosypywała w ciągu 2 tygodni do jedzenia, zwiększając stopniowo dawki. Gdy otrzymała polecenie zwiększenia dawki i przyspieszenia śmierci Arclunda, na 4 dni przed śmiercią dała dawkę decydującą.

Pozostawała ona w kontakcie z niejakim Bonem, który odgrywał wybitną rolę w akcji szpiegowskiej. Był on pośrednikiem pomiędzy owym wojskowym jednego z państw ościennych a Ancillą. W związku z jej zeznaniami oczekiwane są dalsze rewelacje.

Pod Pragą aresztowano mordercę tancerki warszawskiej.

PRAGA. W miejscowości Stachov, niedaleko Pragi, aresztowany został niejaki Hugo Franciszek Weiss, lat 33, przynależny do Rohatyna (wschodnia Małopolska).

Weiss jest poszukiwanym już od przeszło roku przez policję polską zabójcą tancerki warszawskiej, Ireny Sawińskiej, która w ub. roku zniknęła bez śladu z Warszawy.

Weiss namówił Sawińską pod pretekstem korzystnego engagement do wyjazdu do Czechosłowacji i przybywszy z nią na wschodnią Słowaczyznę, zamordował i obrabował ją, poczem zbiegł do Pragi, gdzie utrzymywał się przez cały rok z mniejszych kradzieży i włamań.

W najbliższych dniach Weiss, który odsiedział już karę 10 letniego więzienia za mord rabunkowy w Polsce, wydany zostanie polskim władzom sądowym.

Japończycy maszerują na Dżahar.

SZANGHAJ. — Prasa chińska bije na alarm z powodu nowego marszu wojsk japońskich do prowincji Dżahar, przewidując, iż podzieli ona los Jeholu. W prowincji Dżahar usadowił się przewódca bandytów Lu-Kuei-Tang, który już conajmniej sześć razy zmienił swe zapatrywania polityczne i za każdym razem wywoływał rewolty.

Ostatnio bandyta splondrował miasto Czi-Czeng, przyczem zabitych zostało kilku Japończyków.

Dowództwo wojsk japońskich wysłało do Dżaharu silne oddziały, a ponadto zamierza założyć tam stałą bazę lotniczą.

Rasputin we włosach Hitlera.

BERLIN. — Policja w Emmerich wykryła w licznych księgarniach i sklepach z artykułami piśmiennemi rozgałęziony handel fotografjami kanclerza Hitlera, w którego włosach wyretuszowano głowy Lenina, Klary Zetkin i Rasputina. Skonfiskowano przytem znaczną ilość pocztówek i powiększeń tego rodzaju.

Ekspedycja polarna Byrda w niebezpieczeństwie.

NOWY JORK. Ekspedycja polarna admirała Byrda z wielkim trudem uszła niebezpiecznej katastrofy.

W pewnej chwili, gdy okręt zmuszony był walczyć z niesłychanie wzburzonem morzem, do zbiornika z wodą zasilającego kotły, dostała się słona woda, która poprzez palniki dostała się do paleniska i zgasiła je.

Ciśnienie pary spadło do punktu zamarznięcia, tak, iż okręt całkowicie bezsilny stał się igraszką fal, które poczęły go miotać pomiędzy pływającemi górami lodowemi.

Zarąbał żonę i jej przyjaciela.

WILNO. — W granicznej wsi Trojanowo rozegrała się wstrząsająca tragedja na tle zdrady małżeńskiej. 45-letni Izydor Mleczarow, pochwyciwszy na zdradzie swą żonę, Marję, z niejakim Jusolskim, zarąbał oboje siekierą.

Na krzyk mordowanych przybiegł sąsiad Leśniewko, którego Mleczarow również ugodził siekierą w głowę i następnie dobił widłami.

Po dokonaniu zbrodni Mleczarow podpalił dom wraz ze zwłokami, poczem uzbrojony w siekierę i widły zbiegł do lasu. Policja rozpoczęła obławę.

Morderca Ogrodowskich zawisnął na szubienicy.

POZNAŃ. Wczoraj został ogłoszony wyrok w głośnym procesie przed sądem doraźnym przeciw Kazimierzowi Łabędziewiczowi, mordercy Marji Ogrodowskiej i 7-letniego Stasia Ogrodowskiego.

Sąd okręgowy w Poznaniu jako trybunał doraźny uznał Łabędziewicza winnym obu zarzucanych mu morderstw i skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Łabędziewicz wysłuchał wyroku ze spuszczoną głową. Na twarzy jego nie widać żadnych oznak wzruszenia: widocznie przygotowany był na taką treść wyroku.

Obrońca wniósł prośbę o ułaskawienie.

P. Prezydent, nie znalazłszy w czynie Łabędziewicza żadnych okoliczności łagodzących, prośby nie uwzględnił.

O północy na dziedzińcu więzienia poznańskiego wyrok wykonano.

Straszliwe mrozy w Ameryce.

NOWY JORK. Fala mrozów w północnej i wschodniej części Stanów Zjednoczonych coraz bardziej się potęguje. W wielu stanach zanotowano wczoraj temperaturę, dochodzącą do 42 stopni poniżej zera.

W ostatnich 24 godzinach przeszło 50 ludzi poniosło śmierć przez zmarznięcie.

Również w Kanadzie panują bardzo silne mrozy, których ofiarą padło już wiele osób. Gruba powłoka śnieżna utrudnia w dalszym ciągu komunikację.

W kilku wierszach.

— Do Warszawy przybył nowomianowany poseł Persji, Nadir Mirza Arastch, który po Nowym Roku wręczy listy uwierzytelniające P. Prezydentowi Rz. Pol.

— Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Rosting, przyjeżdża 7 stycznia do Warszawy, celem złożenia oficjalnej wizyty pożegnalnej rządowi polskiemu.

— Sześć dzienników nadreńskich zawiesiło wydawnictwa, przeprowadzając fuzję w jedno wydawnictwo pod nazwą „West-Deutsche Ztg.", które ukazywać się będzie w Krefeld.

— Dowódcę dywizji mandżursko-mongolskiej generała Wanszenczena aresztowano z powodu buntu, stawiono przed sądem wojennym i po krótkiej rozprawie stracono wraz z ośmiu oficerami sztabu.

— Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz został zaproszony do Aten i Sofji. Minister Benesz skorzystać ma z tego zaproszenia po posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

— Austrjacka rada ministrów zatwierdziła budżet na rok 1934. Budżet ten wejdzie wraz z planem kosztów służby, tworzącym część składową budżetu, w życie z dniem 31 grudnia w drodze dekretu.

— Dziennik londyński „New Chronicle" zamieszcza pogłoski z Madrytu o bliskiej próbie restytucji monarchji w Hiszpanji.

— Psychoza wężów morskich w Anglji staje się coraz powszechniejsza. W Irlandji odkryto nowe monstrum, o potwornie potopowym wyglądzie. Mieszkańcy wyspy Taber zauważyć mieli u ujścia rzeki Schannon jakiegoś przedpotopowego potwora.

— W Monachjum zmarł po dłuższej chorobie b. premjer bawarski dr. Held, który przed kilkoma tygodniami zwolniony został z obozu koncentracyjnego. Dr. Held był założycielem bawarskiej partji ludowej w r. 1906 i jednym ze współzałożycieli niemieckiej partji ludowej.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 31 grudnia. Sylwestra

Poniedziałek 1 stycznia. Nowy Rok, Mieczysława.

Wschód słońca o g. 7.45 Zachód g. 15 50

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: III Aleja, Narutowiczz.

Noworoczne życzenia w Starostwie i Magistracie. Zgodnie z ustaloną już tradycją, p. starosta Kazimierz Eustachiewicz, jako przedstawiciel władzy państwowej na terenie miasta i powiatu, w dniu 1 stycznia, od godz. 10 rano, w swoim gabinecie służbowym, w starostwie, przyjmować będzie życzenia noworoczne.

Informują nas, że tegoż dnia kierownicy miejskich przedsiębiostw i poszczególnych wydziałów Magistratu, pracownicy miejscy od godziny 12 w południe składać będą życzenia p. komisarzowi miasta, Mackiewiczowi.

Mianowanie dziekana-kanclerza polowej Kurji Biskupiej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, powołujący ks. dr. Jana Mauersbergera do służby zawodowej w duchowieństwie wojskowym w stopniu dziekana.

Na wniosek biskupa polowego, minister spraw wojsk. mianował ks. dziekana dr. Mauersbergera kanclerzem polowej Kurji Biskupiej.

Echa wizytacji biskupiej w szpitalu dla zakaźnych. We wczorajszej naszej notatce o wizycie ks. biskupa Kubiny w szpitalu dla zakaźnych wskutek złośliwego przeoczenia pominięte zostało nazwisko kierownika szpitala dra Secomskiego, który powitał gościa, oprowadzał go po szpitalu, udzielając szczegółowych informacyj co do stanu zdrowia chorych.

Posiedzenie Rady Przybocznej. W środę, 3 stycznia, o godzinie 19.30, odbędzie się posiedzenie Rady Przybocznej Tymczasowego Przełożonego gminy m. Częstochowy.

Porządek dzienny zapowiada: pismo pana wojewody kieleckiego o powołaniu dwóch nowych członków Rady Przybocznej pp. Wilhelma Żerykiera i Józefa Magnuskiego, sprawę przebicia uliczki między Aleją Kościuszki a ul. Kilińskiego, taryfę opłat kancelaryjnych Biura Ewidencji ruchu ludności, sprawę pokrycia za leczenie prostytutek w szpitalu przy ul. Wieluńskiej, pismo Zarządu urzędników kolejowych, 11 koło, w Częstochowie, o zezwolenie na umieszczenie na sztandarze godła m. Częstochowy, sprawę miejskiej komunikacji autobusowej i cały szereg innych ważnych spraw.

Pogoda. Po silnych mrozach, wróżących ostrą zimę, nagle nastąpiło gwałtowne ocieplenie. Ciepły wiatr, odwilż, kapanie z dachów, wszystko to przypomina nam wiosnę. Ale do wiosny jeszcze daleko, a zimowych miesięcy dużo, tak, że jeszcze nieraz chyba będziemy zacierać ręce na rozgrzewkę.

Z okazji Nowego Roku wszystkim Czytelnikom, Prenumeratorom i Przyjaciołom serdeczne życzenia składa

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
„SŁOWA CZĘSTOCHOWSKIEGO“

Własny dach nad głową
przestaje być tylko marzeniem.

Donosiliśmy przed niedawnym czasem, że rząd ma zamiar rozpocząć szeroką akcję budowy małych domków. Obecnie zamiar ten przybrał formę realną.

W tych dniach Bank Gospodarstwa Krajowego zawiadomił komitety rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych na finansowanie w tych miastach drobnego budownictwa mieszkaniowego.

Kredyty te otrzymają tylko miasta dotknięte klęską bezrobocia i braku mieszkań. Dla Częstochowy przeznaczono 180,000 zł.

W granicach sum przyznanych mogą komitety rozbudowy uchwalić wnioski pożyczkowe i przesłać je do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Niezależnie od tego Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył kwotę — 3,456,000 zł. na pomoc kredytową dla tych osób, które nabędą działki z parcelacji terenów państwowych, prowadzonej przez Bank w 12 większych miastach Rzplitej i przystąpią do zabudowy tych działek.

Przy uchwalaniu wniosków przez komitety rozbudowy obowiązywać będą w roku 1934 następujące zasady:

1) pożyczki udzielane będą zarówno na budowę domków murowanych, jak i drewnianych — bez żadnych ograniczeń;

2) pierwszeństwo w uzyskaniu pożyczki będą mieli ci budujący, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszej pożyczki;

3) wysokość pożyczki na jeden budynek nie może w żadnym wypadku przekraczać 50 procent kosztów budowy i wynosić będą od 4,000 do 6,000 zł. Pożyczki mniejsze od 1,000 zł. nie będą przyznawane.

Pożyczki będą udzielane za zabezpieczeniem hipotecznem, oprocentowane 3 i trzy czwarte procent rocznie i podlegać będą spłacie gotówkowej w ciągu 25 lat.

Jak wiadomo, w roku bieżącym B. G. K. rozpisał dwa konkursy na wzorowe typy drobnego budownictwa. Wyróżnione na tych konkursach projekty typów nadają się do szerokiego zastosowania, gdyż poza swą wartością, nie wymagają już zatwierdzenia przez władze budowlane, których czynności organizacyjne są jedynie do wydania zezwoleń na budowę i zatwierdzenia planu sytuacyjnego budynku.

Z uwagi na ograniczony termin rozdziału kontyngentów, leży w interesie wszystkich, którzy zamierzają skorzystać z kredytu, aby jaknajrychlej wnieśli podania do komitetu rozbudowy o uchwalenie wniosku pożyczkowego.

Do podania takiego załączyć należy zatwierdzony plan budowy, kosztorys i świadectwo hipoteczne, stwierdzające, że nieruchomość, na której ma być zabezpieczona pożyczka B.G.K. stanowi własność budującego.

Tak więc zwykły, szary, mały obywatel będzie mógł łatwo dojść do własnego dachu nad głową.

Przed sądem doraźnym w Częst.

Jak się dowiadujemy ostateczna decyzja co do losów mordercy Radlaka zapadnie w przyszłym tygodniu, kiedy władze skierują sprawę na drogę postępowania doraźnego lub też do postępowania zwykłego.

Ponieważ zachodzi możliwość, że Radlak dokonał krwawego mordu w stanie ograniczonej poczytalności umysłowej, to jeśli psychjatrzy potwierdzą tę opinję stanie on przed sądem zwykłym. Głos w tej sprawie zabiorą eksperci z procesu Gorgonowej i Maliszów, prof. Olbrycht i Jankowski.

Geneza dokonanego mordu rabunkowego ustalona na podstawie dochodzenia wstępnego odsłoniła cały szereg szczegółów z niespokojnego życia mordercy.

Radlak liczy obecnie 30 lat i jest mężczyzną, który mimo swego wymizerowania na pierwszy rzut oka nie sprawia wrażenia człowieka, zdolnego do popełnienia zbrodni. Jako młodzieniec Radlak odbywał służbę wojskową w pułku piechoty stacjonowanym we Włocławku i po wyjściu z wojska ożenił się z włościanką. Wkrótce młode małżeństwo doczekało się dwojga dzieci, ale ustawiczny brak środków do życia stawiał całą rodzinę w nader ciężkiej sytuacji.

Ten stan rzeczy spowodował, że Radlak pozostawił żonę i dzieci pod opieką rodziny a sam w celu stworzenia sobie źródła zarobkowania trudnił się przemytem, popadając w liczne zatargi ze sprawiedliwością do tego stopnia, że ostatnio zmuszony był nawet ukrywać się przed policją.

Tropiony codziennie zmieniał miejsce swego pobytu, przebywając bądź to na stronie polskiej, bądź niemieckiej. Z zawrotną szybkością, wszedłszy raz na niebezpieczną drogę Radlak staczał się na dno, aż wreszcie w umyśle jego zrodził się okrutny plan mordu za cenę uzyskania spodziewanego u ofiary tysiąca złotych.

Niewierny mąż okradł żonę i uciekł z kochanką.

Przed kilku dniami zbiegł z Piotrkowa niejaki Władysław Kacela, zabierając żonie „na pamiątkę“, ich pozycia 1.360 zł. w gotówce, które p. Sabina przechowywała w domu zamiast w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Porzucana niewiasta postanowiła nie uciekać narazie się do pomocy policji i na własną rękę wszczęła poszukiwania za niewiernym mężem, który splamił się nadto okradzeniem własnej żony. Poszukiwania pani Kaceli uwieńczone „zostały powodzeniem. Ustaliła ona, że „zacny“ mężulek zbiegł do Częstochowy i to nie sam, lecz w towarzystwie kochanki.

Wobec tego p. K wyjechała do Częstochowy i po mozolnych poszukiwaniach dowiedziała się o adresie małżonka, który za skradzione pieniądze zdołał już odpowiednio ulokować się wraz z przyjaciółką.

Wczoraj popołudniu p. Sabina zjawiła się w mieszkaniu męża i usiłowała go skłonić do powrotu pod dach rodzinny, skoro jednak perswazje pozostały bez skutku, oburzona żona zażądała zwrotu skradzionych pieniędzy. W odpowiedzi na to Kacela rzucił się na żonę i dotkliwie ją poturbował, w czem dzielnie sekundowała mu „przyjaciółka“.

Naskutek tego poszkodowana zgłosiła się do policji, składając zameldowanie zarówno o kradzieży, jak i pobiciu.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

Zamiast życzeń świątecznych. D-stwo Szaniawscy zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składają na biedne dzieci zł. 7.50.

Zamknięcie Loterji Fantowej Zw. Rezerwistów. Przypomina się, że z dniem 2 stycznia 1934 r. upływa ostateczny termin wydawania fantów, wygranych na loterji fantowej Związku Rezerwistów.

Zgłoszenia po 2 stycznia 1934 roku uwzględniane nie będą.

Chór „Pochodnia“ dorocznym zwyczajem, urządza w sali Rady Miejskiej w dniu 31 grudnia r. b. Zabawę Sylwestrową. Wejście za zaproszeniami.

Zarząd.

Wieczór sylwestrowy korpusu podoficerów zawodowych 27 p. p. W niedzielę 31 grudnia w salach kasyna podoficerskiego odbędzie się tradycyjnym zwyczajem „wieczór sylwestrowy“ dla rodzin podoficerów i wprowadzonych gości.

Sylwester w szkole dokształcającej. Samorząd uczniowski Miejskiej Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej urządza w niedzielę, dnia 31 bm. w sali Okr. Tow. Rzem. w Częstochowie przy ul. N. M. Panny 9 „Zabawę Sylwestrową. Początek o godz. 18. Wstęp wyłącznie dla uczniów.

„Jasełka“ w sali Katedralnej. — W niedzielę 31 bm. o godzinie 7 oraz w poniedziałek o godzinie 6 wiecz. chór katedralny wystawia „Jasełka“ w zupełnie nowej inscenizacji, z prologiem, wg. oratorjum ks. Soleckiego. Reżyseruje p. E. Halicki.

Chór katedralny dokłada wszelkich starań, nie szczędząc kosztów, aby „Jasełka“ wypadła jaknajlepiej. Udział przyjmuje 60 osób.

Zupełnie nowe dekoracje, doborowy zespół orkiestralny oraz taneczny. Szczegóły w afiszach.

W niedzielę 31 grudnia ze względu na nabożeństwa z okazji zakończenia starego roku — początek o godz. 7 wiecz. w poniedziałek 1 stycznia normalnie o godz. 6 wiecz.

Wpłata IV raty Pożyczki Narodowej.

Gdy zbliżał się termin wpłacania raty na Pożyczkę Narodową, ten i ów powątpiewał w wypłacalność subskrybentów.

Entuzjazm wypalił się po subskrypcji raty pierwszej. Ludzie wpłacali zaliczki w nastroju, który ogarniał masy. Ale dziś — tak gderali pesymiści.

Tymczasem właśnie owo „dziś" okazało się jeszcze bardziej imponujące od „wczoraj". Bo gdy wpłacanie pierwszej raty można było przypisać nastrojowi, to wpłacalność przy II i III racie trzeba położyć na karb solidności obywatelskiej i społeczeństwa.

Faktem jest, że w takiej olbrzymiej tranzakcji publicznej, w której uczestniczy blisko półtora miljona ludzi najrozmaitszych klas i sfer, zawodów i narodowości — manco wynosi zaledwie 1 procent sumy subskrybowań.

Na półtora miljona osób znalazło się tylko trzydzieści kilka tysięcy, który zawiedli pokładane w nich zaufanie.

Wytłómaczenia co do tego szukać należy w utraceniu źródła zarobku przez wielu z tych subskrybentów, chorobom i in. katastrofom.

Smiało więc można twierdzić, że wypłacalność subskrybentów w drugim i trzecim terminie była poprostu świetna, przyniosła zaszczyt naszej ludności. Któż wobec tego mógłby wątpić w powodzenie IV raty.

Iluż znajdzie się dziś ludzi tak lekkomyślnych, którzyby chcieli stracić 3 raty po to, by nie wpłacić czwartej? Toć z każdym miesiącem zbliżamy się do obcinania kuponów, a nawet choćby do chwili możności zlombardowania papieru (nie mówiąc o cesji).

Wpłacanie raty IV-ej rozpoczyna się we wtorek i trwać będzie do soboty. Ciułacze z pod sztandaru Pożyczki Narodowej znają swoją sweje drogi: do tych instytucyj, w których subskrybowali.

Humor, werwa, śmiech, dowcip. Najlepsze zadowolenie przyniesie ci mile spędzona noc sylwestrowa. Lecz by naprawdę wesoło zakończyć rok stary, oraz przyjąć nowy 1934, który tradycyjnie należy uczcić na zabawie, nie jest tak łatwa. Z wyborem Sylwestra należy być ostrożnym, bowiem noc ta decyduje o przyjemności i mocy wrażeń na cały karnawał. Kto przyjdzie do sali Straży Ogniowej, ten zapewnie nie dozna zawodu! Kolegjum Absolwentów Szkoły Handlowej Stow. Kupc. Polsk. w Częstochowie daje pełną gwarancję każdemu, zdrowego humoru, miłej i godziwej zabawy. Zaprasza więc wszystkich na ten Wielki Sylwestrowy Bal Kupiecki, który odbędzie się w niedzielę dnia 31 grudnia w pięknie udekorowanej sali Straży. Początek o godz. 22-ej. Wejście tylko za imiennemi zaproszeniami.

Otwarcie świetlicy Zw. Strzeleckiego na Stradomiu. W niedzielę, 31 b. m. o godz. 16 w lokalu przy ul. Piastowskiej № 100 (dom p. Osińskiego) na Stradomiu odbędzie się zebranie organizacyjne i otwarcie świetlicy Zw. Strzeleckiego przy współudziale orkiestry strzeleckiej—na które zarząd Z. S. zaprasza członków, młodzież sympatyków i miejscowe społeczeństwo.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w sobotę poraz ostatni wielka rewja „Częstochowa szaleje" z Dorą Kalinówną na czele zespołu naszego całego teatru.

Rewja ta graną będzie dziś 2 razy t. j. o godz. 17 po cenach zniżonych od 50 gr. o raz o godz. 20 po cenach normalnych. Jutro w niedzielę o godz. 16 Rewja sylwestrowa ze zmienionym częściowo programem, wieczorem zaś o godz. staraniem grona przyjaciół oraz dyrekcji teatru odbędzie się bal sylwestrowy, poprzedzony wielką rewją z udziałem Dory Kalinówny. Zaproszenia na bal i rewję w cenie 5 zł. od osoby można wcześniej zamawiać i nabywać w sekretarjacie teatru ewentualnie u pań gospodyń balu.

W poniedziałek, t. j. w Nowy Rok o godz. 15.30 „Ten stary warjat" znakomita komedja Kiedrzyńskiego. Ceny popularne od 60 gr. o godz. 18 i 20.30 powtórzenie „rewji sylwestrowej".

Jasełka w teatrze kolejowym. Dnia 1 stycznia w teatrze kolejowym przy stacji Częstochowa Koło Miłośników Sceny przy Ognisku K.P.W. urządza przepiękne „Jasełka w 3-ch aktach Lucjana Rydla.

Jasełka w teatrze kolejowym cieszą się zawsze dużą frekwencją, gdyż wystawiane są przy bardzo dobrym zespole i pod fachowem kierownictwem. To też wszyscy pośpieszą do teatru kolejowego podziwiać piękną grę zesołu kolejarskiego.

Początek o godz. 17.30. Ceny biletów: 30 gr., 49 gr., 99 gr. i 1 zł. 49 gr.

„Betleem Polskie" w Straży Ogniowej. W Nowy Rok o godz. 18-tej w sali Straży Ogniowej zespół miłośników sceny istniejący przy straży odegra piękne 4-aktowe „Betleem Polskie". Początek przedstawienia o godzinie 18 tej. Ceny biletów przystępne—od 30 gr. do 1 zł. 50 gr.

Pod kołami wozu. Wczoraj o g. 16 na rogu Al, Wolności i Jasnogórskiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł 16-letni uczeń Stefan Gołąbek. Przechodzac przez jezdnię, chłopiec poślizgnął się i upadł. dostając się pod koła przejeżdżającego wozu, odnosząc dotkliwe obrażenia. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Najśw. Panny Marji, gdzie pozostaje na kuracji.

Na gorącym uczynku kradzieży. Do pracowni p. Heleny Kowalskiej (Al. Wolności 19) przybyły dwie kobiety w celu kupna swetrów i jedna z nich skradła dwa swetry, które Kowalska odebrała. Złodziejką okazała się Zofja Wachowicz (ul. Marysi 7).

„Czarna kawa" w I-em Gimnazjum Państw. Ruchliwe Połączone Patronaty Rodzicielskie Gimnazjum im. Sienkiewicza urządzają w własnej a pięknie udekorowanej sali (III Alej 56) w dniu 6 stycznia „czarną kawę" połączoną z tańcami.

Niezawodnie i ta impreza, podobno jak wszystkie urządzane dotychczas, zgromadzi liczne grono doborowej publiczności.

Obiecujący młodzieniec. Na bruku częstochowskim znana jest postać p. Maksa Sieradzkiego, rudowłosego młodzieńca, przechadzającego się stale z francuskiemi gazetami pod pachą. Sieradzki bowiem podaje się za Mieczysława Konarskiego, korespondenta pism francuskich.

Jakgdyby Częstochowa miała jakieś sensacje dla Paryża!

A może ma?

W każdym razie i w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu, to też spryt p. Sieradzkiego skończył się, gdzy zawikłał się w miłosną kabałę.

Rozkochał w sobie pannę Czesławę L., właścicielkę kamienicy, a sam zakochał się w pewnej tancerce i tuż przed ślubem zerwał z zakochaną w nim zabój panną.

Ponieważ jednak zdążył nabrać ją przedtem na 3.000 złotych a conto posagu, wkrótce „paryski korespondent" stanie przed sądem.

Do akt Nr. Km. 121-33 K.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, na zasadzie art 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 5 stycznia 1934 r. od godz. 12, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu Stanisława Lesiewskiego, w Zakrzewie k/Kłobucka a mianowicie: pianina czarnego marki „Haellingent Spangenberg", oszacowanych na łączną sumę Zł. 1200, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 20 grudnia 1933 r.

Do akt Nr. Km. 2771-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III J. Kossek, zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 42 na zasadzie art. 602 KPC. obwiesz. że w dn. 8 stycznia 1934 r. od g. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu Franciszka i Marji małż. Trzeszczyńskich, w Częstochowie przy ul. 3-go Maja Nr. 30, mianowicie ruchomości domowych, oszacowanych na łączną sumę 600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 22 grudnia 1933 roku.
Komornik **Józef Kossek.**

Z RADOMSKA.

Życzenia Noworoczne

Czytelnikom, Przyjaciołom i Sympatykom „Słowa Radomszczańskiego" zasyła

REDAKCJA

— **Czwarta rata Pożyczki Narodowej.** Nadszedł termin wpłacania IV raty Pożyczki Narodowej.

Niewątpliwie każdy z subskrybentów we własnym dobrze zrozumianym interesie pośpieszy honorować zobowiązania dane przy podpisaniu Pożyczki, której IV ratę wpłacać można najpóźniej do dnia 6 I-34 r.

Wypada nam nadmienić, że Strażom Obywatelskim przysługuje prawo wglądania w deklaracje subskrybentów i z prawa tego niewątpliwie skorzystają.

— **Dziś bal sylwestrowy w sali Rady Miejskiej.** Na czoło tegorocznych balów sylwestrowych wysuwa się bezsprzecznie przygotowany z wielkim nakładem starań i pracy bal sylwestrowy w sali Rady Miejskiej pod protektorotem p. starosty Łabudzkiego.

Prezydjum Komitetu stanowią: ks. kan. M. Jankowski i komisarz rządowy p. Wł. Landecki.

Role gospodyń i gospodarzy przyjęli członkowie Miejskiego Komitetu Niesienia Pomocy dla Bezrobotnych w Radomsku oraz członkowie wszystkich współpracujących z Komitetem sekcyj.

Zaangażowane zostały dwie doborowe orkiestry. Początek o godz. 22. Ceny biletów: dla pań 2 zł., dla panów 3 zł.

— **Na rzecz bezrobotnych.** P. Kazimiera Woronczakowa złożyła do kasy „Słowa" na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy dla Bezrobotnych — zł 5.

— **Skazanie węglokrada.** Jan Suda, ze wsi Bogwidzowy, został skazany przez sąd grodzki na 3 miesiące aresztu za kradzież węgla z pociągu towarowego.

Z Kamienicy Polskiej.

„Jasełka" w Kamienicy-Polskiej.

Staraniem kierownictwa szkoły pow szechnej w Kamienicy-Polskiej, uczniowie 7 go oddziału tejże szkoły odegrają w dniu 30 b. m. „Jasełka".

Wszelkie przedstawienia urządzane przez szkołę cieszyły się zawsze dużem powodzeniem ze względu na bardzo staranne przygotowania i grę amatorów Należy się przeto spodziewać że i obecne będzie się cieszyło dużą frekwencją.

„Pacyfiści" w Kamienicy-Polskiej.

Nieznani sprawcy w okresie wielkich mrozów rozpoczęli rozbiórkę strzelnicy Zw. Strzeleckiego. Chcieli widocznie na swój sposób przyjść z pomocą bezradnej Lidze Narodów Policja nie poznała się jednak na ich dobrych chęciach i prowadzi energiczne dochodzenie.

Węgiel koło Koziegłów.

W pobliżu Koziegłów we wsi Siedlec Duży, gdzie oddawna tamtejsi włościanie eksploatowali węgiel na własną rękę z pokładów grubości 2 metrów, odkryto, pokłady węgla kamiennego grubości 14 metrów.

Do eksploatacji odkrytych terenów z nadejściem wiosny ma przystąpić pewna Spółka Górniczo-Przemysłowa ze Śląska. Obecnie są już rozpoczęte roboty przygotowawcze.

Walka z fałszowaniem pieniędzy.

Fałszowanie pieniędzy tworzy pokaźną rubrykę w statystyce przestępstw, a zajmują się niem nietylko wykolejeni fachowcy, lecz również osobnicy, nie mający niekiedy nic wspólnego z zawodami, których znajomości wymaga się w mennicach. Bardzo często policja jest zdumiona prymitywnością podręcznej fabryczki pieniędzy, wykrytej w [illegible]e, kuźni lub piwnicy. Monety [illegible]ne tam są łatwe do rozpozn[illegible]ego też ofiarą fałszerzy pada [illegible]ność wiejska na targach i [illegible] Wprawdzie w kronice fał[illegible]na jest afera dr. Halbana [illegible] Niemczech przed kilku [illegible]w obieg fałszywe mon[illegible]e większą zawartość sre[illegible]ne, lecz był to jedy[illegible] właśnie hojność za[illegible]za, doktora praw, do [illegible]ele więcej trudności [illegible]abianie banknotów, wy[illegible] ręki specjalisty i dużego [illegible]sztów, a przecież historja [illegible] papierowych jest równocześ[illegible]ką ustawicznej walki między [illegible]nonemi do drukowania mennicami i fałszerzami.

W wieku XVII za fałszerstwo stosowano najsurowsze kary, nie pomijając nawet kary śmierci. Lecz i to niewiele pomagało, wobec tego zaczęto utrudniać pracę fałszerzom. W 1806 roku niemiec Frieck zastosował na banknotach wyrazisty rysunek, który ułatwiał ludziom orjentację. Wkrótce potem zwrócono uwagę na pismo. Starano się umieszczać na banknotach najmniejsze literki. Praca ta była żmudna, jeżeli zważyć, że każda litera musiała być ręcznie ryta na odlewie pod lupą.

Słynny podówczas w Austrji rytownik Krummwiede, pracujący w mennicy, zastrzegł sobie prawo dożywocia na wypadek utraty wzroku. Każda zdobycz w dziedzinie techniki, mogąca mieć zastosowanie w mennicach była ciosem dla fałszerzy. Zastosowanie fotografji, wielobarwności i papieru włóknistego uniemożliwiło w końcu fałszerzom „konkurencję" z mennicami. Dziś żaden fałszerz nie może drukować falsyfikatów identycznych z banknotami z mennic, jak to było dawniej. Musiałby chyba posiadać własną mennicę i znać tajemnicę wzorów. Uważny obserwator odrazu bowiem rozpozna różnicę między banknotem prawdziwym a falsyfikatem. Dlatego też ostatnio jest stosunkowo coraz mniej fałszerstw w tej dziedzinie, a oszuści wolą wykorzystać nieświadomość naiwnych ludzi, dolepiając np. do jedynki na dolarach, lub fałszując pieniądze metalowe, niż trudnić się wyrabianiem falsyfikatów.

SŁOWO GOSPODARCZE.

O układach konwersyjnych zadłużenia rolniczego

Akcja konwersyjna krótkoterminowych długów rolniczych rozwija się jak dotąd zbyt wolno. Winę ponoszą tu zarówno sami rolnicy, jak i instytucje kredytowe. Rolnicy ociągają się ze złożeniem odpowiedniego podania do banku lub kasy, której są winni pieniądze na krótki termin, gdyż liczą się z tem, że po rozłożeniu spłaty tych długów na dłuższy okres czasu i po zniżeniu oprocentowania, będą musieli płacić punktualnie raty pożyczek.

Nie można zapominać o tem, że dzisiaj wszystkie instytucje kredytowe bardzo oględnie traktują sprawę długów, wiedząc, że rolnicy znajdują się w ciężkich warunkach materjalnych. Z drugiej zaś strony nie można uważać kredytu krótkoterminowego za zobowiązania mniej pilne od innych. Łatwo jest powiedzieć, że czasy są o tyle ciężkie, iż rolnik nie może opłacać rat, wiedząc doskonale, że zanim dojdzie do licytacji — upłynie czas dłuższy, w którym zdąży on wpłacić jakąś małą nawet sumę, unikając w ten sposób licytacji.

Kasy oszczędności, kasy rolnicze i spółdzielcze oraz banki prywatne nie będą mogły pracować, jeżeli nie będą otrzymywały na czas spłaty długów. — Przecież kasy te pośredniczą w rozdziale kredytów dla rolnictwa. Zresztą niepłacenie tych rat prowadzi w dalszych skutkach do wzrostu zadłużenia, co oczywiście pociągnie za sobą bankructwo i utratę gospodarstwa. W interesie więc samych rolników leży jak najszybsze zamienienie pożyczek krótkoterminowych na średnioterminowe, co spowoduje obniżenie oprocentowania.

Stwierdzić należy, że często same instytucje kredytowe nie zdają sobie sprawy ze znaczenia, jakie ma dla nich zamiana pożyczek krótkoterminowych na średnioterminowe i niechętnie zawierają układy ze swymi dłużnikami. Stąd — różne utrudnienia formalno-biurokratyczne, które zniechęcają rolników do zabiegania o konwersję swych długów. Tymczasem Bank Akceptacyjny nie stosuje trudnych formalności względem tych instytucyj. Wymaga on tylko dwóch oryginalnych dokumentów: wykazu hipotecznego i oszacowania. Wszelkie zaś inne dane, niezbędne przy zawarciu takiego układu podaje bądź sam dłużnik, bądź instytucja kredytowa, stwierdzając ich prawdziwość swoim podpisem, Co do wykazu hipotecznego— Bank Akceptacyjny ogranicza się do tak zwanego rozumowanego świadectwa z wykazu hipotecznego w b. zaborze rosyjskim, bądź do sumarycznego wyciągu w b. zaborze austrjackim, lub też na ziemiach b. zaboru niemieckiego — do uwierzytelnionego odpisu księgi wieczystej. Niezależnie od tych uproszczeń Bank Akceptacyjny wyjednał w Ministerstwie Sprawiedliwości polecenie możliwie szybkiego załatwienia przez organa sądowe wszystkich czynności, związanych z akcją zawierania układów konwersyjnych. Jak więc widzimy uczyniono wszystko, aby ułatwić rolnikom zawieranie układów konwersyjnych. Instytucje zatem kredytowe nie mogą narzekać na „trudności", jakie wprowadzić miał rzekomo Bank Akceptacyjny.

Już dziś możemy stwierdzić, że pierwsze lody zostały przełamane i liczba zawartych z rolnikami - dłużnikami układów konwersyjnych zwiększa się z dnia na dzień. Do połowy grudnia 1933 roku Bank Akceptacyjny udzielił przeszło 44 miljony złotych kredytów akceptacyjnych, a na liście instytucyj, uprawnionych do korzystania z pomocy Banku znajduje się 123 instytucje kredytowe, w tem 74 spółdzielnie, 38 kas oszczędności, 4 centrale spółdzielcze i 7 banków akcyjnych.

Widzimy stąd, że akcja jest zakrojona na szeroką skalę i wróżyć może duże powodzenie. Było to do przewidzenia już znacznie wcześniej, akcja ta bowiem przynosi korzyści zarówno rolnikom, jak i instytucjom kredytowym, a tem samem posuwa naprzód rozwój polskiego życia gospodarczego.

Z KRAJU.

Strzelił do człowieka, jak do zwierza.

Na polach wsi Grabina pow. garwolińskiego wydarzyła się onegdaj niezwykła zbrodnia.

Na polowanie wybrali się dwaj młodzi kłusownicy, 18-letni Władysław Oświata i 17-letni Franciszek Dominiak. W czasie polowania kłusownicy spotkali na polach swego sąsiada 17-letniego Stanisława Kościerza. Obawiając się, że ten mógłby ich oskarżyć przed policją, jeden z Kłusowników oddał strzał do Kościerzy w brzuch. Ranny zwalił się na ziemię, brocząc krwią. Znaleźli go później przechodzący wieśniacy i w stanie beznadziejnym odwieźli go do szpitala. Zbrodniarzy aresztowano i osadzono w więzieniu.

Posterunkowy w zmowie ze złodziejami.

W przededniu wigilji dała się w Warszawie zauważyć wielka baissa na choinki, które zaczęto sprzedawać po śmiesznie niskich cenach.

Jak się obecnie okazuje, baissa na choinki miała związek z pewną sensacyjną aferą Do Warszawy mianowicie nadeszły trzy wagony choinek. Po nadejściu choinek przybył na dworzec jakiś policjant, który przedstawił frachty na odbiór wszystkich trzech wagonów.

Wkrótce choinki załadowano na kilka aut ciężarowych i zabrano. Po kilku godzinach wyszła na jaw mistyfikacja.

Okazało się, że policjant, który odebrał choinki, posługiwał się fałszywym frachtem. O sprawie niezwłocznie zawiadomiono władze. Energiczne dochodzenie stwierdziło, że policjant, który odebrał przy pomocy sfałszowanego frachtu choinki, był posterunkowy Sowiński, który działał w porozumieniu z bandą złodziei.

Złodzieje sprzedawali z miejsca kradzione choinki za bezcen i stąd na mieście wytworzyła się baissa. Po kilku godzinach posterunkowego Sowińskiego udało się zatrzymać. Z polecenia sędziego śledczego osadzono go w areszcie. Dochodzenie trwa.

Antykwarjusz skradł cenną figurkę — na zamówienie.

Dowiadujemy się, że śledztwo w sprawie kradzieży cennych obrazów z muzeum ordynacji hr. Krasińskich w Warszawie jest już na ukończeniu. W związku z tą sprawą — jak już swego czasu donosiliśmy — aresztowany został antykwarjusz Feldsztajn.

Jak się okazuje, przeciwko Feldsztajnowi prowadzone jest również dochodzenie o kradzież cennej figurki z gabinetu senatora Arciszewskiego. Figurkę tę skradł Feldsztajn na zamówienie pewnego zagranicznego zbieracza. Kradzież została wykryta w czasie prowadzenia śledztwa z racji kradzieży w muzeum.

Okropny wypadek na stacji w Otwocku.

Wstrząsający wypadek kolejowy wydarzył się w Otwocku pod Warszawą.

Z przybyłego na stację pociągu w Warszawie wysiadła młoda kobieta, która skróciła sobie drogi poszła torem kolejowym.

W chwilę potem nadjechał pociąg pośpieszny, niezatrzymujący się na stacji — Pasażerka chciała się cofnąć, ale nie zdążyła i dostała się pod koła pociągu. Nim zdołano pociąg zahamować, zwłoki straszliwie poszarpane, wleczone były na przestrzeni 150 metrów. Narazie nie udało się ustalić nazwiska przejechanej.

Zagadkowy dramat za kotarą w „Italji".

Policja Warszawska prowadzi dochodzenie w pewnej zagadkowej sprawie.

Podczas ubiegłych świąt publiczność, znajdująca się na dancingu „Italia", usłyszała jakiś krzyk, dolatujący z za kotary, kryjącej szatnię. W pewnej chwili z za kotary wybiegła urodziwa niewiasta, która znana jest na dancingu pod przezwiskiem „piękna Marysia".

Niewiasta miała głęboką ranę czoła, zadaną jakiemś ostrem narzędziem. W ślad za „piękną Marysią" wybiegł elegancki młodzieniec, usiłując w pośpiechu opuścić dancing.

Młodzieńca jednak zatrzymano i okazał się nim Marjan Szczeblewski. Zarówno „piękna Marysia" jak i Szczeblewski odmawiają zeznań.

Jak trzech jubilerów warszawskich kupiło za 5 miljonów franków miedzi zamiast złota.

W tych dniach zostało zakończone w Warszawie śledztwo w niezwykłej aferze na tle sprzedaży miedzi zamiast złota.

Szczegóły tej afery, mającej charakter międzynarodowy są następujące: Swego czasu trzech jubilerów warszawskich wyjechało do Antwerpii, w celu zakupienia brylantów. Interesy brylantowe nie zapowiadały się jednak szczególnie.

W tym czasie do jubilerów zgłosił się jakiś pośrednik i zaproponował kupno wielkiego „skarbu sowieckiego". Pośrednik opowiedział, że do portu zawinął okręt sowiecki, wiozący wykradziony z Rosji olbrzymi ładunek złota. Jubilerom pokazano próbki tego złota sowieckiego.

Po długich targach zgodzili się oni zakupić ów transport złota za cenę 5-iu miljonów franków. Przy finalizowaniu tranzakcji przybyło pięciu osobników, z których jeden przebrany był za kapitana statku sowieckiego.

Oszuści zagrali sprytnie komedję pośpiechu i otumaniwszy jubilerów, wyłudzili pieniądze, pozostawiając 10 dużych worków, w których zamiast złota znaleziono miedź.

Jak się okazało, banda ta dokonała kilku podobnych afer, w rozmaitych portach europejskich. Do bandy należało również kilku zbankrutowanych handlarzy brylantów z Antwerpji.

Jeden z nich kupił sobie następnie wielki hotel na Jasnym Brzegu.

Slub 16-letniego bogacza z 14-letnią ubogą panien.

W Warszawie odbył się ślub 16-letniego chłopca Srula Rosenberga z 14-letnią dziewczyną Rachelą Zylberblat.

Pan młody jest synem bardzo bogatych rodziców, podczas gdy panna młoda była córką bardzo ubogiego szewca.

Slub ten nastąpił pod przymusem ze strony rodziny dziewczyny, która oskarżyła Rosenberga o uwiedzenie ich córki Slub odbył się w bardzo ponurym nastroju.

ZE ŚWIATA.

Sowieckie „miasto złota" obchodzi jubileusz.

Na Aldanie, w jakuckiej gubernji, w tych dniach obchodzono dziesiątą rocznicę założenia miasta i znalezienia złota w Rosji. Jest to miasto Aldan, założone przed dziesięcioma laty.

W roku 1923 geologiczna ekspedycja znalazła w dorzeczu rzeki Aldanu bogate łożyska złota. Od tego czasu datuje się bardzo szybki rozwój całego kraju w dorzeczu tej rzeki. Do roku 1923 w okolicy, rozciągającej się na przestrzeni 40 klm. kw. żyło kilka zaledwie rodzin koczowniczych.

Obecnie w Aldanie żyje 50 000 mieszkańców. Produkcja złota corocznie się podnosi. Złeto wydobywa się mechanicznie, ma się do dyspozycji nowoczesne maszyny wiertnicze z elektrycznym napędem.

W Aldanie jest obecnie 12 szkół, z 3.000 uczniów, 7 szpitali i 8 poradni lekarskich. Pierwszy autobus pojawił się w Aldanie w roku 1930, a obecnie tych środków lokomocyjnych jest tam 270. Prądu elektrycznego dostarcza miastu elektrownia w Seligradzie. Miasto Aldan stało się ośrodkiem przemysłowym kraju Jakutów.

„Telegrafowanie" jest nam zbyteczne.

Sto lat minęło od chwili, w której Anglik, Ronalds, wniósł podanie o opatentowanie swojego epokowego wynalazku, to jest telegrafu. Daremnie jednak kołatał wynalazca do wszystkich drzwi dygnitarzy rządowych, usiłując przekonać czynniki decydujące o wielkiej pożyteczności swego wynalazku. Daremnie błagał, aby poddano telegraf elektryczny dokładnej próbie. Spotykał się tylko z lekceważeniem, sceptycznem wzruszaniem ramionami.

W jednym z podań, skierowanych do rządu, skarżył się Ronalds gorzko, że nikt nie traktuje serjo wynalezionego przez niego „błyskawicznego kurjera". Z żalem zadawał pytanie: „Dlaczego królowie, przebywający w Brighton, nie mają rozmawiać ze swoimi ministrami w Londynie? Urządźmy elektryczne biuro konwersacji, które byłoby połączone ze wszystkiemi częściami naszego imperjum"!

Lecz rząd angielski nieczuły był na argumenty wynalazcy.

Jeden z dygnitarzy odpowiedział kategorycznie: „Telegrafowanie wszelkiego rodzaju j e s t zupełnie zbyteczne. Rząd nie zamierza absolutnie wprowadzać tego rodzaju sposobu porozumiewania się na odległość".

Dzisiaj widzimy, jak krótkowzroczna była wówczas Anglja, ta sama Anglja, która udowodniła w historji kilkakrotnie, że posiada zmysł orjentacyjny, o ile chodzi o praktyczne zużytkowanie wynalazków, początkowo wydawających się dziwacznemi i bezpożytecznemi manjactwami

RADJO.

WARSZAWA 31 grudnia

9.00 Sygnał czasu i kolęda 9.05 Gimnastyka 9.20 Płyty gramof. 9.35 Dziennik por. 9.40 Płyty gramofonowe. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.54 Program na dz. bieżący 10.00 Transmisja naboż. ze Lwowa. 11.40 Odczyt misyjny. 11.57 Sygnal czasu. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Wiadomości meteor. I2.10 XII poranek muzyczny z Filh. Warsz. 14 00 Pogadanka rolnicza. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolniczych". 14.25 Płyty gramofonowych. 15 00 Odczyt. 15.20 Audycja Związku Młodzieży Ludowej. 16 00 Słuchowisko dla dzieci 16.30 Płyty gramofonowej 16 45 Kwadrans literacki. 17.00 „Przed dwustu laty", wygł. p. Z. Miszewska 17.15 Polska muzyka o charakterze ludowym. 18.00 Słuchowisko p. t. „Moja pieszczotka". 18.4o Płyty gramofon. 19.00 Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży 19.45 Wiad. z życia artyst. stolicy 19.50 Koncert muzyki lekkiej 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Feljeton 21.15 Na wesołej lwowskiej fali. 22.15 Wiadom. sportowe. 22.25 Muzyka tan. 23.00 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 23.05 Muzyka tan. 23.50 Audycja specjalna 0.5 Audycja Sylwestrowa. 0.5 Transm ze Lwowa 0.30 Transm. z Poznania 1.00 „Parada gwiazd".

KATOWICE 30 grudnia

9.00 Sygnał czasu i kolęda. 9 05 Audycja poranna z Warsz. 9.54 Program na dzień nast. 10.oo Transmisja nabożeńtwa ze Lwowa 11.40 Transm. ze Lwowa 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Tr. z Warsz. I4.20 Płyty gramofon. I5.20 Tran. z Warsz. 16 30 Płyty gramofon. 18.40 „Bery i bojki śląskie". 19.10 Rozmaitości 19.15 Płyty gramof. 19.30 Płyty gramof 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Transm. z Warszawy i Lwowa.

WARSZAWA 1 stycznia

9.00 Sygnał czasu 9.05 Gimnastyka 9,2o Płyty gramof. 9.35 Dziennik por. 9.40 Płyty gramofonowe. 9.5o Chwilka gosp. domowego 1o.o5 Nabożeństwo z Poznania 11.57 12.15 Poranek solistów. 14,oo Gawęda 14.15 Płyty gramofonowe. I5.oo Djalog rołniczy. 15.20 Koncert ork. dętej Zw. Zawod. 16.0o Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16.o0 Plyty gramofonowe. 16.45 Kwadrans poetycki 17.0o Odczyt p, t. „Rok 1933 w Polsce". 17.I5 Audycja ludowa z Katowic. 18.00 Słuchowisko „Nowy Rok". 18.40 Arje i pieśni. 19.00 Program na dzień następ. 19 05 Rozmaitości. 19.30 Przemćwienie dla polaków zagranicą. 19.40 Wiad. z życia artystycznego stolicy 19.45 Feljeton pt. „Nowy Rok w trzech częściach świata". 20.00 X-ty koncert z cyklu 2I.15 Tańce swojskie z przyśpiewkami. 22.2o Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni PR 22 30 Muzyka taneczna 23.00 Wiadomości meteor dla komunikacji lotn. i komunikat policyjny. 23.05 Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomji".

KATOWICE 1 stycznia

9 00 Audycja poranna z Warsz. 9 54 Program na dz. bież. 10 00 Nabożeństwo z Poznania. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Transm. z Warsz. 14.00 Płyty gramofon. 15.20 Koncert z Warszawy 16.0o Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16.30 Płyty gramofon. 16.45 Transmisja z Warszawy. 17.15 Słuchowisko 18.00 Tran. z Warsz. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Płyty gramofonowe 19.30 Transm. z Warszawy. 22.20 Wiadom. sportowe. 22.35 Transm. z Warszawy.

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI

178) POWIESC.

Burza srożyła się na dworze z całą wściekłością; komin stary, popękany, obalony gwałtownością wichru, spadł na dach i na dziedziniec z hukiem grzmotu.

Jakób Ferrand, nagle zbudzony z sennego odrętwienia, poruszył się na łóżku.

Strach mimowolny coraz bardziej Polidorego ogarniał.

— Nie wierzę w żadne przeczucia, — rzekł pomięszany, — ale noc ta, zdaje mi się, wróży jakieś nieszczęście.

Głuchy jęk notarjusza zwrócił uwagę Włocha.

— Polidori, — szepnął Jakób Ferrand, nie otwierając oczu, — Polidori, co to za hałas?

— Komin spadł z dachu, — odpowiedział Polidori cichym głosem, lękając się obrazić słuch chorego, — straszny huragan wstrząsa całym domem, noc jest okropna.

— Teraz głos twój dochodzi moich uszu, nie nabawiając mnie tak srogich mąk jak przed chwilą, bo przy najmniejszym szmerze zdawało mi się, że piorun bije w mojej czaszcze, a jednak wśród hałasu, wśród tego huku, wśród tych cierpień niewypowiedzianych, rozróżniłem namiętny głos Cecylji, który mnie przyzywał.

— Ale, szalony człowieku, powiadam ci, te właśnie myśli są przyczyną mąk twoich. Choroba twoja nie jest niczem innem, jak namiętnością zmysłową, rozdrażnioną do najwyższego stopnia. Raz jeszcze mówię ci: wyruguj z głowy te obrazy rozkoszy, albo umrzesz!

— Wyrugować te obrazy! — zawołał Jakób Ferrand z zapałem, — o nigdy! nigdy! Tego tylko lękam się, że myśl moja, nakoniec znużona, nie zdoła ich więcej wywołać. Cecylja, szatan, którego kocham i przeklinam, ukazuje się oczom moim.

— Jakóbie! słuchaj, słuchaj mnie! Miej litość nad sobą — zawołał Polidori zalękniony. — Przed chwilą, wszak wiesz, zdawało ci się także, że słyszysz rozkoszny śpiew kobiety, i słuch twój nagle dotknięty został bólem strasznym. Strzeż się.

— Daj mi pokój, — wykrzyknął notarjusz niecierpliwie i gniewnie, — daj mi pokój! Na co słuch, jeśli nie po to żeby ją słyszeć, na to wzrok, żeby ją widzieć?

— Ale tortury, jakie potem c'erpisz nędzny szaleńcze.

— Narażę się na tortury dla cienia, jak narażałem się na śmierć dla rzeczywistości. Wreszcie, o co idzie? ten obraz gorejący staje mi za rzeczywistość. O Cecyljo! jakżeś piękna, wiesz dobrze, potworze, że mnie czarujesz, pocóż ta piekielna zalotność, co mnie rozżarza, furjo! czy chcesz żebym umarł? — wołał notarjusz obłąkany.

— Co ci jest? — zapytał Polidori zdziwiony.

— Zgaś to światło, blask jego jest zbyt wielki, nie mogę go znieść, razi mnie.

— Co mówisz? — rzekł Polidori z wzrastającem zdziwieniem; jedna tu tylko lampa, nakryta daszkiem, świeci słabo.

— Oślepłem! światło palące przenika mi przez zamknięte powieki, pali mnie, pożera. A teraz ręce mnie trochę od niego zasłaniają. Ale zgaś już lampę, jej blask piekielny jest mi nieznośny.

— Ani wątpić, — rzecze Polidori,— wzrok jego nabył teraz czułości niepojętej, jaką miał przed chwilą zmysł słuchu, zginął. Puszczenie krwi w tym stanie zabiłoby go natychmiast. Niema ratunku.

Znowu krzyk przeraźliwy, straszliwy Jakóba Ferrand rozległ się po izbie.

— Okrutniku! zgaśże lampę; jej blask ognisty przenika moje dłonie, widzę jak krew obiega w żyłach, daremnie ściskam powieki z całej siły, światło, jak lawa paląca, przenika je. Ach, co za męki.

Polidori przestraszony gwałtownością paroksyzmu, śpiesznie zgasił lampę. Obydwaj znajdowali się w zupełnej ciemności. Wtem na ulicy zaturkotał powóz i stanął u bramy.

WIDMA.

Gdy ciemność zupełna zajęła pokój w którym notarjusz znajdował się z Polidorim, srogie boleści Jakóba Ferranda uśmierzyły się powoli.

— Dlaczego tak długo ociągałeś się ze zgaszeniem lampy? — spytał notarjusz. — Czy chciałeś, żebym wycierpiał piekielne męczarnie? Co za bóle, o Boże, co za bóle!

— Czy ci teraz lżej?

— Doświadczam jeszcze mocnego palenia, ale to nic w porównaniu z tem, co czułem przed chwilą.

— Ostrzegałem cię jednak; skoro tylko wspomnienie tej kobiety pobudzi którykolwiek z twoich zmysłów, prawie natychmiast zmysł ten okaże straszne zjawiska, niepojęte dla nauki. Ponieważ przywiązany jesteś do życia, jakkolwiek ono nędzne, pamiętaj więc, powtarzam ci, skończysz podczas jednego z tych gwałtownych paroksyzmów, jeżeli jeszcze go wywołasz.

— Dbam o życie, bo wspomnienie Cecylji jest mojem życiem.

— Dokąd idziesz? — rzekł nagle Polidori, słysząc, że Jakób Ferrand wstaje, bo ciągle w[illegible]wała ciemność najgłębsza.

— Idę do Cecylji.

— Nie pójdziesz, [illegible] puszczę, — rzekł Pol[illegible] notarjusza za ramię.

— Cecylja jest na górz[illegible]mie, poszedłbym przez ogie[illegible] do niej dostać. Puszczaj mnie [illegible] powiedziała, żem ja jej tygr[illegible] się, mam ostre pazury.

— Nie wyjdziesz stąd, prędzej przywiążę cię do łóżka, jak szaleńca.

— Polidori, słuchaj, jam nie szalony, mam cały swój rozum, wiem dobrze, że Cecylja materjalnie tam się znajduje, ale dla mnie widma wyobraźni tyleż znaczą, co rzeczywistość.

— Nie wyjdziesz, bezpieczeństwo własne nie pozwala mi wypuścić cię, muszę cię zatrzymać.

— Więc ja muszę cię zabić.

Nagle Polidori krzyknął:

— Zbrodniarzu, raniłeś mnie w rękę, ale dłoń osłabiona zadała mi tylko lekką ranę, nie wymkniesz się.

— Rana twoja śmiertelna, zadałem ci ją zatrutym sztyletem Cecylji, zawsze nosiłem go przy sobie. Niedługo zaczekasz na działanie trucizny. A, puszczasz mnie przecie, na co mnie zatrzymywałeś. Umrzesz, a ja idę do Cecylji, — dodał Ferrand — omackiem w ciemności szukając drzwi.

— O! — jęczał Polidori, — ramię mi drętwieje, obejmuje mnie chłód śmiertelny. Ratujcie, — zawołał zbierając siły, — ratujcię, umieram!... — I padł na ziemię.

Trzask szklanych drzwi, otworzonych w oddaleniu tak gwałtownie, że kilka szyb wyleciało, donośny głos Rudolfa i spieszne kroki kilku osób, zdawały się odpowiadać rozpaczliwemu krzykowi Polidorego.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki**

Wydawca: **Spółka „PRASA" z ogran. odpow.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Marji Panny Nr. 41.